© Wydawnictwo UR 2018 „Edukacja – Technika – Informatyka” nr 3/25/2018
ISSN 2080-9069 www.eti.rzeszow.pl
ISSN 2450-9221 online DOI: 10.15584/eti.2018.3.34

ALEKSANDER PIECUCH

Cyfrowy świat zasiedlają coraz młodsi

The Digital World will Populate by More Younger Peoples

Profesor nadzwyczajny doktor habilitowany, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiczny, Katedra Pedagogiki Pracy i Andragogiki, Polska

Streszczenie

W artykule poruszono problematykę wykorzystywania smartfonów przez dzieci i młodzież. Wiek, w którym rozpoczynają one aktywne uczestnictwo w przestrzeni wirtualnej, obniżył się do 7. roku życia. Dorastające pokolenie coraz więcej czasu poświęca na aktywność sieciową. Nie można jednak o niej powiedzieć, że jest rozwijająca intelektualnie.

Słowa kluczowe: smartfon, media cyfrowe, media społecznościowe, edukacja

Abstract

The article discusses the issue of the use of smartphones by children and adolescents. The age at which they start active participation in the virtual space has decreased to 7 years old. The growing generation is devoting more and more time to network activity. However, you can not say about it that it is intellectually developing.

Keywords: smartphone, digital media, social media, education

Wstęp

Dzieci już dzisiaj nie zadowala gra planszowa, zabawa w chowanego i inne tym podobne zabawy, które były wcale nie aż tak dawno udziałem ich rodziców. Spędzanie czasu wolnego i relaks współcześnie dzieci i młodzież rozumieją i realizują inaczej. Gry online i offline, muzyka i film z internetu to współczesne sposoby zagospodarowania nadmiaru czasu. A wszystko to w zasięgu ręki bez konieczności wychodzenia z domu, bez wysiłku – na kliknięcie.

Dorosnąć szybciej

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez F-Secure i sieć Plus Bezpieczny smartfon dla dziecka, pierwsze smartfony trafiają do rąk dzieci w wieku ok. 8 lat. Uczniowie klas pierwszych szkół podstawowych w 80% są wyposażeni w tele-

fony z dostępem do Internetu. Według Małagockiej i Nowowiejskiego (2017) na obsługę tego urządzenia poświęcają 2,5 godziny dziennie. Nie mamy wątpliwości, że za tymi decyzjami stoją dorośli – rodzice. Co skłania ich do wyposażania dzieci w tak nowoczesne urządzenia. Pierwsze skojarzenia wskazują na następujące powody:

- chęć utrzymania kontaktu z dzieckiem, gdy jest ono w szkole albo już w domu, a rodzic wykonuje jeszcze obowiązki zawodowe,
- czynnik psychologiczny – jeżeli rówieśnicy dysponują już smartfonami, to moje dziecko nie może być gorsze,
- ułatwiony kontakt z rówieśnikami,

Nie można odmówić racji rodzicom tak argumentującym decyzję o zakupie smartfonu dla dziecka, gdyby nie fakt, że na tym kończy się ich zainteresowanie tym, do jakich celów urządzenie jest wykorzystywane. Swobodny dostęp do zasobów sieci, poza kontrolą rodziców, potencjalnie stwarza możliwości kontaktu dziecka z treściami niedostosowanymi do jego wieku fizycznego i psychicznego. W efekcie dzieci zaczynają dorastać szybciej niż powinny, a informacje, do których przekazania zobowiązani są rodzice w ramach obowiązków rodzicielskich, dzieci pozyskują zbyt wcześnie z sieci. Wyniki badań F-Secure i sieci Plus, wskazują, że „aż 25% rodziców deklaruje, że ich dzieci w tak młodym wieku korzystają z Facebooka, kolejne 10%, że z innych mediów społecznościowych" (por. Małagocka, Nowowiejski, 2017). Niewiedza i brak doświadczenia oraz typowa w tym wieku łatwowierność mogą przysporzyć wielu problemów zarówno małoletniemu, jak i jego najbliższemu otoczeniu. Jak zauważa Gogołek (2015)„młodzi ludzie odczuwają nieznaną i niedocenianą jeszcze siłę wirtualnego wpływu, podatności emocjonalnej. Akceptują popularyzowane fałszywe, niekwestionowane przez nikogo idee".

Niepokojącym zjawiskiem jest beztroska rodziców, którzy w rozmowie z dzieckiem nie podejmują tematów związanych z cyberbezpieczeństwem. Odsetek takich postaw rodzicielskich wynosi według badań 20%. Rodzice, którzy podejmują takie tematy, czynią to zwykle wtedy, kiedy dziecko weszło w kontakt z niepożądanymi treściami. Warto zauważyć, że rodzice nie znają sposobów zapobiegania takim sytuacjom. Analogicznie jak w odbiornikach telewizyjnych (blokada rodzicielska) również i w smartfonach można zainstalować aplikacje, które uniemożliwią dziecku dostęp do niewłaściwych dla jego wieku treści. Jeden z wniosków, jaki możemy przeczytać w raporcie *Nastolatki 3.0* brzmi: „dystans interakcyjny, społeczny, jaki dzieli rodziców czy nauczycieli od nastolatków w przestrzeni wirtualnej, jest wyraźnie duży. Bez znaczącego zaangażowania rodziców i szkoły w «towarzyszeniu» dzieciom i młodzieży w tej nowej rzeczywistości dystans ten będzie się powiększał. Konsekwencją tego może być zaburzenie procesu socjalizacji w rodzinie i szkole oraz osłabienie i zniekształcenie więzi społecznej zarówno w skali mikro, mezo, jak i makro" (Kamieniecki i in., 2017).

Jeszcze więcej internetu

Brak umiejętności korzystania z mediów cyfrowych niesie za sobą szereg niepożądanych skutków. „Katalog zysków i strat obejmuje sferę osobową, społeczną, kulturową, polityczną i ekonomiczną. Pedagogika wobec takich faktów nie może pozostać neutralna. Problematyka mediów staje się dla niej na progu XXI w. poważnym wyzwaniem naukowym. Powinna również stać się przedmiotem żywej praktyki edukacyjnej i polityki społecznej" (Tanaś, 2016).

Ogólnodostępne statystyki wskazują, że wraz z wiekiem wydłuża się czas korzystania przez dzieci i młodzież z mediów cyfrowych. Dla dzieci w wieku 6–12 lat czas ten średnio wynosi 11 godzin tygodniowo, ale już dla dzieci w wieku 13–15 lat wynosi 17 godzin w tygodniu, a w grupie młodzieży 16–19 lat sięga 21 godzin tygodniowo (zob. CBOS, 2015). Dodajmy, że podane wskaźniki dotyczą aktywności online. W praktyce do wskazanej liczby godzin należy dodać te, które stanowią o aktywności offline.

Wobec tak kształtujących się statystyk naturalne wydaje się stawianie pytań o rodzaj aktywności dzieci i młodzieży w sieci. Jak wynika to z raportu *Nastolatki 3.0*, internet jest dla najmłodszego i młodego pokolenia przede wszystkim źródłem rozrywki i autoprezentacji. Umieszczane treści mają wzbudzać przede wszystkim zainteresowanie innych osób oraz opisywać użytkowników według pożądanych atrybutów. „Profil na Facebooku stał się substytutem wizerunku społecznego kreowanego na potrzeby aktualnych lub potencjalnych interakcji społecznych. Nastolatki w ten sposób zaspakajają swoje potrzeby afiliacyjne oraz konstytuują samych siebie w przestrzeni społecznej" (Wrońska, Lange, 2016). W cyberprzestrzeni każdy może stać się, kim chce, a nie tym, kim pragną uczynić go inni. Jest wolnym człowiekiem. Sam decyduje o typach podejmowanych działań w sieci, tworzy i poznaje, słucha i ogląda, jest biernym lub aktywnym internautą. Ma poczucie podmiotowości. Przecież to on kreuje własne życie w cyberprzestrzeni. Nie dotyczą go żadne nakazy i zakazy. W swym przekonaniu jest anonimowy i nie ponosi (ani ponosić nie będzie) żadnych konsekwencji za swe czyny (Tanaś, 2016).

Z edukacją w tle

Przestrzeń wirtualna wraz z odpowiednią infrastrukturą techniczną po stronie użytkownika stwarza możliwości spożytkowania zasobów sieciowych w celach „profesjonalnych, informacyjnych, rozrywkowych, komunikacyjnych" (zob. Andrzejewska, 2009) i edukacyjnych. Internet dzisiaj w pewnym stopniu stał się alternatywą dla typowych do tej pory działań edukacyjnych. Nie wnikając w sposoby wykorzystania internetu w szkole (w ramach zajęć lekcyjnych), interesuje nas przede wszystkim pozaszkolna aktywność edukacyjna w sieci. Z prezentowanych badań w raporcie *Nastolatki 3.0* wynika, że aktywność ta jest głównie ukierunkowana na odrabianie zadań domowych, przy czym do tego celu

najczęściej wykorzystywane są: wyszukiwarka Google (55% – codziennie; 27,3% – kilka razy w tygodniu) oraz serwis Wikipedia (10,9% – codziennie; 42,2 – kilka razy w tygodniu). Wystąpił także relatywnie wysoki odsetek deklaracji częstotliwości korzystania z portalu YouTube (35,1% – codziennie; 16,3% – kilka razy w tygodniu). Serwisem, z którego respondenci czerpią gotowe materiały potrzebne do wykonania prac domowych, najczęściej jest serwis Sciaga.pl (19,4% – kilka razy w tygodniu; 22,0% – kilka razy w miesiącu) (Kamieniecki i in., 2017).

Nawet bardzo pobieżna analiza przytoczonych danych prowadzi wprost do wniosku, że co piąty badany korzysta regularnie z gotowych materiałów zamieszczonych w sieci. Jeśli do powyższego dodamy, że 21,4% uczniów w ogóle nie zwraca uwagi na rzetelność i wiarygodność źródeł informacji, to otrzymujemy obraz intelektualnego lenistwa i braku odpowiedzialności. Jednocześnie portale edukacyjne, „które służą do poszerzania i pogłębiania wiedzy, jak Khan Academy (91,5% – nigdy), Interklasa (92,3% – nigdy), Wolne lektury (65,3% – nigdy) to sfera aktywności badanych uczniów raczej marginalna i niszowa" (Kamieniecki i in., 2017).

Czy wobec powyższych wskaźników uzasadnione jest twierdzenie o pogłębianiu i poszerzaniu wiedzy uczniów dzięki zasobom internetowym? Odpowiedź nasuwa się sama, przynajmniej co do części społeczności uczniowskiej. W wymiarze edukacyjnym w wykorzystaniu mediów cyfrowych istnieje bardzo cienka granica między inspiracją, podpowiedzią podczas rozwiązywaniu prac domowych a poszukiwaniem gotowych rozwiązań. O ile te pierwsze można i należy uznać za aktywizujące, rozwijające, uruchamiające procesy twórczego myślenia, a w konsekwencji uczenia się, o tyle te drugie są destrukcyjne dla tych procesów. Puentą dla powyższych spostrzeżeń niech będą słowa Sartoriego (2007): „możliwości Internetu są nieskończone, zarówno w tym, co dobre, jak i tym co złe. Mają i będą miały pozytywny charakter, jeśli użytkownik wykorzysta je jako narzędzie do zdobywania informacji i wiadomości, czyli kiedy będą powodowały nim potrzeby czysto intelektualne, chęć poznania i zrozumienia. Jednak większość użytkowników nie jest i – jak przewiduję – nie będzie należała do tej kategorii".

Wielu dowodów naukowych na temat braku efektywności mediów cyfrowych w edukacji dostarczają publikacje Spitzera. W innych krajach już podejmowane są działania w tym zakresie. W 2014 r. po przeprowadzeniu prób na niewielką skalę władze Korei Południowej[1] wcielają w życie plan polegający na instalowaniu na uczniowskich smartfonach specjalnego softu. Aplikacja i Smart Keeper określa, do jakich usług i apek będzie miał dostęp użytkownik telefonu.

[1] „Ponad 67% wszystkich Koreańczyków powyżej 16. roku życia ma smartfon. To najwyższy odsetek na Ziemi" (Spitzer, 2016).

Dzięki niej nauczyciele będą mogli sami wybrać jeden z sześciu trybów: od całkowitego wyłączenia telefonu, przez wyłączenie z opcją wykonywania telefonów awaryjnych, rozmów i SMS-ów, po dezaktywację określonych aplikacji. Wszystko po to, żeby uczniowie byli skupieni na nauce, przynajmniej siedząc w klasie (http://pej.cz/Zdalne-wylaczanie-telefonow-uczniom-Takie-rzeczy-tylko-w-Korei-a8404). Minister edukacji Francji Jean-Michel Blanquer 14 grudnia 2017 r. zapowiedział, że „od września 2018 roku użycie telefonów komórkowych na terenie szkół podstawowych i średnich będzie całkowicie zabronione. Zakaz będzie obowiązywał w czasie lekcji i w czasie przerw międzylekcyjnych" (PAP, 2017). Według tego samego źródła „uczniowie szkół, w których zabronione jest korzystanie z komórek, osiągają wyniki lepsze o ponad 6,4% w stosunku do tych uczących się w placówkach, gdzie telefony są dozwolone", co wynika z badań przeprowadzonych przez London School of Economics. W kraju „tymczasem widoczna jest powszechna zachęta, nakłanianie, wręcz instytucjonalne uczenie bezkrytycznego korzystania z komputerów i sieci bez refleksji nad konsekwencjami czerpania często iluzorycznych korzyści z połączonych ze sobą komputerów" (Gogołek, 2015). Debatuje się nad sposobami skutecznego zwiększenia udziału m-learningu w uczeniu się lub wdrażaniu w edukacji technologii BYOD (*Bring Your Own Device*).

Waga problemu powoli dociera także do świadomości polskich rodziców i nauczycieli. W coraz większej liczbie szkół wprowadza się zakaz używania telefonów komórkowych, a nawet ich wnoszenia na teren szkoły. Technologie, które miały zbliżać do siebie ludzi, w rzeczywistości wzniosły wysoki mur między nimi. Czy to przesada – chyba nie. Oto przykład zrelacjonowany mi przez rodzica dziecka uczestniczącego w zimowisku razem z dzieckiem (2018). Po dwóch tygodniach wspólnie spędzonych przez dzieci, te nie znały nawet swoich imion. Nieustannie, w każdej wolnej chwili były wpatrzone w ekrany swoich smartfonów, a jeśli zaszła konieczność przywołania kolegi, to używały uniwersalnego zwrotu „hej, ty".

Zapewne życzylibyśmy sobie, żeby to była fikcja – niestety nie jest. Problem uzależnienia od smarfonu dotyka już dzieci w wieku przedszkolnym. Muraszkiewicz, psycholog i dyrektor Centrum Medycznego Salus Pro Domo, która na co dzień zajmuje się terapią pierwszej fali dzieci uzależnionych od smartfonu, relacjonuje: „Najmłodsze dzieci, które przychodzą z syndromami uzależnienia od telefonu, mają po 4 lata. (…) Zazwyczaj rodzice dzieci uzależnionych od telefonu przychodzą do niej po pomoc nie dlatego, że ich dziecko nadmiernie korzysta z telefonu, ale dlatego, że niepokoją się oni występowaniem wczesnych objawów depresji czy ADHD, które ich (słusznym) zdaniem należy jak najszybciej zdiagnozować i skorygować skuteczną psychoterapią. Jednak jak się okazuje już podczas terapii, te objawy są jedynie wtórnymi skutkami efektu «smartfonowego smoczka»" (Arciszewski, 2018).

Podsumowanie

Pozostało jeszcze wiele obszarów godnych omówienia w zakresie współczesnych mediach cyfrowych i ich wpływu na dorastające pokolenie, do których się nie odniesiono. „Era kultury oparta na tekście drukowanym nie wytrzymuje konkurencji z kulturą obrazu, która jest o wiele atrakcyjniejsza w odbiorze i nie wymaga wysiłku intelektualnego" (Zając, 2013). Brak wysiłku intelektualnego, wygoda i atrakcyjność przekazu wsparte przez natychmiastowość reakcji ze strony sieci sprawiają, że obraz staje się w coraz większym stopniu dominującym środkiem w komunikacji masowej. My wszyscy, którym przyszło żyć w teraźniejszości, jesteśmy w mniejszym lub większym stopniu uwikłani w sieć i od niej uzależnieni. W przypadku części dorosłego społeczeństwa uzależnienie od nowych technologii wynika być może głównie z charakteru wykonywanej pracy zawodowej, ale bywa i tak, że również z nadmiaru czasu spędzanego w domu (zob. Golka, 2008). Dla młodego pokolenia jest to dobrowolny wybór, ale usankcjonowany przez dorosłych.

Literatura

Andrzejewska, A. (2009). Świat wirtualny kreatorem rzeczywistości dziecka. W: J. Bednarek, A. Andrzejewska (red.), *Cyberświat – możliwości i zagrożenia* (s. 164–181). Warszawa: Żak.

Arciszewski, D. (2018). *Zabierz Brajanowi smartfona, zanim ten zabierze jego dzieciństwo.* Pobrane z: https://noizz.pl/big-stories/dzieci-uzaleznione-od-smartfonow-i-internetu/7xgh26y (14.05.2018).

CBOS (2015). *Dzieci i młodzież w internecie – korzystanie i zagrożenia z perspektywy opiekunów*. Warszawa.

Gogołek, W. (2015). (Nie)bezpieczny wymiar IT w edukacji. W: W. Czerski, R. Wawer (red.), *Nowoczesne media w przestrzeniach edukacyjnych* (s. 105–116). Lublin: Wyd. UMCS.

Golka, M. (2008). *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne.* Warszawa: PWN.

Kamieniecki, W., Bochenek, M., Tanaś, M., Wrońska, A., Lange, R., Fila, M., Loba, B., Konopczyński, F. (2017). *Raport z badania. Nastolatki 3.0.* Warszawa: NASK.

Małagocka, K., Nowowiejski, M. (2017). *80 proc. dzieci w wieku 7–8 lat ma własny smartfon. Korzystają z niego średnio 2,5 godziny dziennie*. Pobrane z: https://biznes.newseria.pl/news/80-proc-dzieci-w-wieku,p1003907867 (5.12.2017).

PAP (2017). Pobrane z: https://tvn24bis.pl/ze-swiata,75/francja-wprowadzi-zakaz-uzywania-telefonow-komorkowych-w-szkolach,798560.html (14.05.2018).

Sartori, G. (2007). *Homo videns. Telewizja i postmyślenie.* Warszawa: Wyd. UW.

Spitzer, M. (2016). *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie.* Słupsk: Dobra Literatura.

Tanaś, M. (2016). Diagnoza funkcjonowania nastolatków w sieci – aspekty społeczne, edukacyjne i etyczne. W: M. Tanaś (red.), *Nastolatki wobec Internetu* (s. 5–10). Warszawa: NASK.

Wrońska, A., Lange, R. (2016). Nastolatek jako użytkownik Internetu – społeczny wzorzec konsumpcji. W: M. Tanaś (red.), *Nastolatki wobec Internetu* (s. 15–26). Warszawa NASK.

Zając, A. (2013). *Stan i znaczenie kapitału ludzkiego oraz społecznego w cywilizacji wiedzy*. Rzeszów: Wyd. UR.

Zdalne wyłączanie telefonów uczniom? Takie rzeczy tylko w Korei. Pobrane z: http://pej.cz/Zdalne-wylaczanie-telefonow-uczniom-Takie-rzeczy-tylko-w-Korei-a8404 (14.12.2017).